



**Sebastian Ruciński**

(Bydgoszcz)

## O CESARZU MAKRYNIE

Przemysław Daniel Dyrłaga, *Cesarz Makryn. W cieniu wojen i uzurpacji*, Towarzystwo Notos – Scripta Antiqua et Byzantina, 4, Wydawnictwo Historia Iagiellonica, Kraków 2010, 235 s., 2 mapy, eng. sum.

Książka Przemysława Daniela Dyrłagi poświęcona Makrynowi, cesarzowi rzymskiemu, który objął władzę po niespodziewanej śmierci Karakalli, wpisuje się we współczesne tendencje biografistyki postaci antycznych. Te zaś charakteryzują się odejściem od poświęcania uwagi jedynie najważniejszym, by nie rzec najlepiej znanym, postaciom danego okresu. Coraz częściej obiektem zainteresowania biografów stają się więc nie tylko ci, którzy odegrali na tyle doniosłą rolę, aby pozostawić po sobie obszernie *dossier* źródłowe, ale także ludzie mniej znani, należący do drugiego szeregu<sup>1</sup>. W wypadku dziejów Cesarstwa Rzymskiego tendencja ta objawia się w powstawaniu biografii nie tylko najważniejszych cesarzy, ale także członków ich rodzin – szczególnie kobiet, albo też pisania dziejów panowania władców efemerycznych, których rządy trwały bardzo krótko i zazwyczaj kończyły się gwałtownie. Spośród wskazanych typów pierwszy, choć odpowiada na współczesne zapotrzebowanie *gender studies*, aby spoglądać na dzieje nie tylko oczami męskich protagonistów, sprowadza się zazwyczaj do napisania od nowa, ale z nieco innej – kobiecej – perspektywy, historii już jednak od dawna znanych. Życie Liwii i Julii, żony i córki Augusta, to część biografii tego ostatniego<sup>2</sup>, Agrypina Młodsza pojawia się w źródłach przy okazji opisu rządów jej męża Klaudiusza, a potem syna Nerona<sup>3</sup>. Julia Domna jest znana historii jako żona Septymiusza Sewera<sup>4</sup>. Inaczej rzecz się ma z dziejami efeme-

<sup>1</sup> Np. A. Wroe, *Poncjusz Piłat*, przeł. J. Mikos, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> A.A. Barrett, *Livia. First Lady of Imperial Rome*, New Haven-London 2002; E. Fantham, *Julia Augusti. The Emperor's Daughter*, London-New York 2006.

<sup>3</sup> A.A. Barrett, *Agrippina. Mother of Nero*, London 1996 = idem, *Agrippina. Sex, Power, and Politics in the Early Empire*, London 1999; J. Ginsburg, *Representing Agrippina. Constructions of Female Power in the Early Roman Empire*, Oxford 2006.

<sup>4</sup> B. Levick, *Julia Domna. Syrian Empress*, London-New York 2007.

rycznych cesarzy, których biografia w źródłach historiograficznych nie znalazła zazwyczaj zbyt wiarygodnego odzwierciedlenia. Niejednokrotnie winę za ten stan rzeczy ponosi rozwój późniejszych stosunków politycznych, gdy po obaleniu takiego cesarza tron objął ktoś, kto szukał legitymizacji swojej nowej pozycji w obaleniu poprzednika uznanego za tyrana. W ślad za tym szło zazwyczaj potępienie pamięci (*damnatio memoriae*) obalonego cesarza, co sprzyjało dodatkowo zatarciu śladów jego prawdziwych dokonań. Książka P.D. Dyrłagi jest przykładem tego rodzaju dzieła, próbą dokonania rekonstrukcji obrazu przeszłości, odczarowania go z późniejszych nawarstwień propagandy i zwykłych kłamstw wynikających z niewiedzy antycznych pisarzy. Aby tego dokonać, Autor prezentowanej książki musiał sięgnąć do całego wachlarza źródeł epoki, poczynwszy od kontrowersyjnych zapisów historiograficznych, w tym szczególnie zawartych w *Historia Augusta*, aż po źródła numizmatyczne i epigraficzne, które w niektórych partiach książki wychodzą na prowadzenie i pozwalają częściowo skorygować niejasne i niepewne zapisy historiografów, czasami zaś pomagają wypełnić luki w naszej wiedzy.

Praca ma generalnie układ chronologiczny, a podział na rozdziały odpowiada najważniejszym etapom życia Makryna. Jednak w ich ramach Autor przechodzi do rozważań w układzie rzeczowym, co łatwo uzasadnić ograniczoną ilością źródeł, które nie pozwalają na bardziej drobiazgową analizę. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę, że panowanie Makryna, któremu jest poświęcona większa część książki, było stosunkowo krótkie. We wstępie autor wyklada swoje badawcze *credo* i cel powstania biografii – jest nim ukazanie postaci Makryna odartej z późniejszych naleciałości i ocen, zazwyczaj mu nieprzychylnych. Jeśli więc postaci historyczne ulegają z czasem „odbrązowieniu”, to tutaj mamy do czynienia z próbą dokonania procesu odwrotnego.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Homo novus* Autor omawia pochodzenie geograficzne Makryna, jego powiązania rodzinne, pochodzenie żony, datę urodzenia ich syna. Odzwierciedlając dominujący w literaturze przedmiotu stan badań, opisuje też etapy kariery przyszłego cesarza. Robi to gruntownie, ale czasami brak tutaj własnej refleksji Autora, a niekiedy bardziej wnikliwego przedstawienia sprawy. Widać to na przykładzie rozważań na temat daty objęcia prefektury pretorium. Sprawa jest skomplikowana, a z pewnością nie jest marginalna, skoro ten urząd nie tylko poprzedzał bezpośrednio wyniesienie na cesarski tron, ale też sprawowanie go było główną przesłanką wyboru kolejnego cesarza. Po śmierci Karakalli armia wskazała obu dowódców gwardii jako kolejnych cesarzy. Makryn ostatecznie objął tron tylko dlatego, że starszy od niego Oklatyniusz Adventus (M. Oclatinus Adventus) wymówił się od tej godności swoim pode-

szłym wiekiem. P.D. Dyrłaga słusznie podkreśla, że ustalenie daty objęcia prefektury jest trudne, ponieważ nie posiadamy bezpośrednich poświadczeń źródłowych dla tego faktu. Z pewnością nastąpiło to między 212 a 217 rokiem. Moment ów można doprecyzować jedynie w oparciu o informacje dotyczące urzędowania innych, pewnych lub domniemanych, prefektów pretorium tego czasu. Autor w tych warunkach ograniczył się jedynie do przytoczenia wniosków sformułowanych przez dwóch badaczy – L.L. Howe’a z 1942 r. i Beneta Salwaya z 1997 r.<sup>5</sup> Za L.L. Howem wzmiankuje urzędowanie domniemanego prefekta Gn. Marcjusza, mimo że już w 1976 r. Mireille Cébeillac-Gervasoni i Fausto Zevi dokonali weryfikacji inskrypcji, która była podstawą tego twierdzenia, i wykazali, że napis dotyczył Kw. Marcjusza Diogi (Q. Marcius Dioga), prefekta wigilów<sup>6</sup>. Tezy Beneta Salwaya też nie zostały w pełni omówione przez Autora, który ograniczył się do przyjęcia jego konkluzji, bez wnikania w istotę rzeczy. Te zaś nie są wcale takie oczywiste i bywają kontestowane przez niektórych badaczy. Szkoda, że Autor nie wykorzystał w tym punkcie artykułu Michela Christola. Jest jednak częściowo usprawiedliwiony, bo ten, choć opublikowany pod rokiem 2007, w rzeczywistości ukazał się drukiem chyba znacznie później<sup>7</sup>.

Gdy Autor przechodzi do omówienia dni, w czasie których Makryn został wyniesiony do władzy cesarskiej, słusznie zauważa, że informacja na ich temat zawarta w tekstach źródłowych została skażona przez późniejszą propagandę. Warto tu tylko dodać, że opisy tych wydarzeń mają znamiona literackiego toposu. Opowieść o liście, który miał zawierać złowieszcze przepowiednie, a przez to skłonił Makryna do zorganizowania zamachu na Karakallę, nie brzmi przecież zbyt prawdopodobnie i została zapewne spreparowana *post factum*.

Wraz z rozdziałem trzecim P.D. Dyrłaga przechodzi do omówienia najważniejszych wydarzeń czasu panowania Makryna. Najpierw jest mowa o polityce zagranicznej, co z natury rzeczy dotyczy głównie wojny z Partami. Autor wprowadza w kwestie wschodniego pogranicza imperium, poczynając od podbojów prowadzonych za czasów Septymiusza Sewera, a działaniom samego Makryna poświęca jedynie część swojej narracji. W rozdziale tym nie zadowala jedynie

---

<sup>5</sup> L.L. Howe, *The Praetorian Prefect from Commodus to Diocletian A.D. 180-305*, Chicago 1942; B. Salway, *A Fragment of Severan History: The Unusual Career of atus, Praetorian Prefect of Elagabalus*, Chiron 27, 1997, s. 127-153.

<sup>6</sup> M. Cébeillac-Gervasoni, F. Zevi, *Révisions et nouveautés pour trois inscriptions d’Ostie*, *Mélanges de l’École française de Rome. Antiquité* 88, 1976, s. 607-637; por. M. Christol, *Un fidèle de Caracalla: Q. Marcius Dioga*, *Cahiers du Centre Gustave-Glotz* 2, 1991, s. 165-188.

<sup>7</sup> M. Christol, *Préfecture du prétoire et haute administration équestre à la fin du règne d’Antonin le Pieux et au début du règne de Marc Aurèle*, *Cahiers du Centre Gustave-Glotz* 18, 2007, s. 115-140.

konkluzja – próba oceny działań Makryna w kategoriach sukcesu jest nie do przyjęcia. Do oceny rezultatów cesarza należy przykładać antyczną miarę, a nie poglądy współczesnych społeczeństw europejskich nastawionych pacyfistycznie. Makryn niewątpliwie chciał jak najszybciej zakończyć konflikt z jego punktu widzenia (a może nawet z punktu widzenia całego imperium) zupełnie niepotrzebny. Jednak w opinii Rzymian tylko zwycięstwo militarne połączone ze zniszczeniem siły żywej przeciwnika, zagarnięciem jego ziem i innych łupów mogło być traktowane jako jednoznaczny sukces cesarza. Dodajmy – cesarza, który dopiero co został wyniesiony na tron i nie zdobył go ani dzięki urodzeniu (ewentualnie adopcji) w rodzinie panującej, ani z mieczem w ręku, jak swego czasu August, Wespazjan lub Septymiusz Sewer. Oczywiście jest, że w tej sytuacji propaganda cesarka próbowała zafałszować rzeczywistość i udrapować wydarzenia w pozory zwycięstwa, ale sztuka taka udawała się tylko cesarzom o ugruntowanej pozycji. Makryn, idąc na układy z Partami, jawnie zaprzeczał tradycji rodu Sewerów, który w walkach na Wschodzie szukał legitymizacji swej władzy. Zawierając pokój, popełniał polityczny błąd na niwie polityki wewnętrznej, choć prawdą jest, że był między przysłowiowym młotem a kowadłem.

Zasadniczą część pracy stanowi rozdział czwarty zatytułowany: „Imperium – dziedzictwo Sewerów”. Autor zajmuje się tutaj różnorodnymi kwestiami, które razem składają się na charakterystykę polityki wewnętrznej Makryna. Rozpoczyna od omówienia „spadku” pozostawionego przez Septymiusza Sewera i Karakallę. Podkreśla, że Makryn starał się mocno nawiązywać do dorobku poprzedników, przejmując w znacznej części ich tytułaturę cesarską i dążąc do konsekracji Karakalli. Swoje działania w tym względzie musiał jednak ograniczać i dążyć do kompromisu z kręgami senatorskimi, w których poprzedni cesarz nie cieszył się popularnością. Z drugiej strony Makryn zdawał sobie sprawę, że Julia Domna – wdowa po Septymiuszu Sewerze i matka Karakalli – ciągle żyje i może dążyć do odebrania mu władzy. Postanowił zadbać o kwestię następstwa tronu, wyznaczając kolejnym cesarzem swojego syna – Diadumeniana. W tym momencie nie było już miejsca na jakikolwiek kompromis z Sewerami.

Rozważania P.D. Dyrłagi o kontaktach Makryna z senatem jawią się jako bardzo zrównoważone, szczególnie przy braku zbyt wielu źródeł. Jedynie czasami zdaje się on przeszacowywać znaczenie tego organu władzy. Można odnieść wrażenie, że na poważnie sądzi, iż poparcie dostojnego gremium mogło być realną alternatywą dla wsparcia armii. Po „roku czterech cesarzy” i wojnie domowej po śmierci Kommodusa dla wszystkich było jasne, że nie mogło. Dużo ważniejsze są kwestie dotyczące podejmowanych przez Makryna działań mających na celu usunięcie z senatu osób najbardziej powiązanych z Karakallą i wprowadzenie

w ich miejsce osób nowych. Ze względu na krótki czas panowania Makryna mogło chodzić tylko o pojedyncze osoby. Autor równie szczegółowo omawia stosunki Makryna z żołnierzami i słusznie podkreśla problemy finansowe, które zrodziła podwyżka żołdu wprowadzona jeszcze przez Karakallę. Próby racjonalizacji wydatków na armię w sytuacji zagrożenia wojennego i świeżego objęcia władzy z woli żołnierzy były zapewne jednym ze źródeł wybuchu buntu i okrzyknięcia cesarzem Heliogabala. Makryn powtarzał błędy Galby sprzed prawie półtora wieku. Natomiast przesadzone wydają mi się wnioski stawiane przez P.D. Dyrłagę w rozdziale poświęconym stosunkom cesarza z ludem rzymskim. Autor stanowczo przecenia jego polityczne znaczenie, szczególnie w odniesieniu do władcy, który nie zdążył nawet dojechać do Rzymu w trakcie swojego krótkiego panowania. Świadectwa źródłowe, które potwierdzają, że cieszył się on dużym poparciem wśród mieszkańców Rzymu, mogą w równym stopniu odzwierciedlać prawdę, jak i być literackim toposem. Szczególnie nie można brać na poważnie doniesienia Herodiana (V 4, 11), że Makryn po klęsce pod Antiochią chciał się oddać pod opiekę ludu rzymskiego i w ten sposób szukać wsparcia w walce przed nadciągającymi oddziałami Heliogabala (s. 103).

O wiele większą wartość ma rozdział poświęcony współpracownikom Makryna. Autor streszcza tutaj ustalenia badań prozopograficznych ostatnich dziesięcioleci. Słusznie wskazuje na odejście przez Makryna od polityki poprzedników w wypadku prefektów pretorium. W innych jednak wypadkach, szczególnie w odniesieniu do urzędników działających na bardziej oddalonych terytoriach, Makryn nie miał zbyt wiele czasu na przeprowadzenie radykalnych zmian kadrowych.

Nieco spekulatywny charakter mają rozważania o działalności budowlanej i legislacyjnej Makryna. W pierwszym wypadku trudno uwierzyć w osobiste zaangażowanie cesarza w różne tego typu działania na terenie całego imperium, poświadczone jedynie za pomocą źródeł epigraficznych. Imię cesarskie mogło pojawiać się w nich standardowo, w wyniku działań lokalnych władz. Odnośnie do legislacji – ze względu na późniejsze *damnatio memoriae* Makryna żadne świadectwa jego działalności w tym zakresie nie przetrwały do naszych czasów, toteż trudno cokolwiek konkretnego powiedzieć w tej kwestii poza powtórzeniem ogólników, które znajdują się w źródłach historiograficznych. Podobnie rzecz się ma z informacjami o kontaktach Makryna z ludnością prowincji. Dużo ciekawsze są rozważania dotyczące polityki finansowej Makryna. Opierają się one głównie na materiale numizmatycznym, który pozwala sformułować kilka ważnych wniosków.

W rozdziale piątym P.D. Dyrłaga omawia uzurpację Heliogabala, rozprze-strzenianie się buntu i jego militarny przebieg, choć ten ostatni aspekt został potraktowany zdawkowo, gdy porównać go z objętością rozważań poświęconych aspektowi propagandowemu. Całość kończy się opisem ucieczki i śmierci Makryna oraz przejmowaniem kontroli nad imperium przez zwolenników Heliogabala.

Podsumowując, należy stwierdzić, że biografia Makryna pióra P.D. Dyrłagi to dzieło gruntowne, które oddaje współczesny stan badań. Wyszczególnione powyżej wątpliwości w niczym nie umniejszają mojej wysokiej oceny tej pracy, a uczynione zostały głównie z recenzenckiego obowiązku. Książka P.D. Dyrłagi wypełnia istotną lukę w polskim piśmiennictwie naukowym, ale gdyby przełożyć ją na język angielski, to mogłaby odegrać ważną rolę również w nauce światowej. Do rozważenia takiego rozwiązania gorąco zachęcam Autora i wydawnictwo. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że książka mimo swej fachowości jest napisana przystępnym i logicznym językiem, dzięki czemu można ją polecić nie tylko specjalście zajmującemu się zawodowo tym okresem, ale także każdemu, kto nawet hobbystycznie jest zainteresowany dziejami Cesarstwa Rzymskiego.